

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Willelma, nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expe-
dycyi winny być
frankowane.

205.

Sobota 7 września 1861.

205.

Poznań, 6 września. Podajemy dziś koniec mowy powiedzianej na posiedzeniu niższej izby austriackiego państwa z dnia 28 z. m.

przerwie prezesa izby poseł Smolka tak mówił

Widzicie więc panowie, do jakich się dochodzi kensej, chcąc walczyć takimi powodami, jakie przytoczo- w ministerjalnym oświadczeniu. Powody takie nie wodzą, lub dowodzą przeciwnie, gdyż dowodzą, że się nie lepszego do przytoczenia, że się niema do przy- dobrego, przekonywającego dowodu, któryby w obec- próbie wytrzymał. Zamiast walczenia takimi po- możeby było rzeczka prostsza i rzetelniejsza po- nieć: sic volo, sic jubeo, stat pro rationa vo- as. To rozumiem panowie, taki powód zawsze póki stoi, wystarcza, wystarcza dotąd, póki ten co w taki chce co umotywować, ma siłę dzierżenia. Lecz w takich panowie, gdy się stawia podobną prawno-po- teorya, trzeba się rzec jedynego, niewyczerpanego potęgi i mocy, trzeba się rzec mianowicie poparcia nego systemu rządowego przez przychylność, miłość, ość do poświęceń. (Głos z prawicy: brawo, prawda!) jeszcze przyjąłbym powód; gdyby powiedziano: Pra- stawy istnieją, trwają, lecz są niestosowne, wymagają by ze względu na stosunki czasu, ze względu na zmie- stosunki monarchii: taki powód trafia do przekonania przypuszcza uznanie prawa, które konieczne poprze- musi; a gdyby tak postąpiono, to zapewne i Węgry aliby się chętnymi; wypowiedzieli oni wyraźnie po dwa- w adresie swoim mówiąc: wszystkie te względy chce- szanować, jakich stanowisko monarchii, jakich jedność, h względy któreśmy winni naszym narodom bratnim, as wymagają. Widzicie więc panowie, ta jest droga, iść trzeba było, a nie żadna inna. Lecz aby to stało możliwem, trzeba wprzód możliwem uczynić, aby usta- zmienionemi być mogły. Według politycznego prawa werskiego niemoga jednak inaczej być zmienione, jak w formie konstytucyjnej; należało przeto sejm we- ki uzupełnić, jakby się to według prawa i sprawiedli- godziło. Należało mu przedłożyć propozycje króle- te, które wnoszą owe zmiany, a wtedy Węgry z swym byliby się z pewnością względem tego porozumiały, go konieczność polityczna wymaga.

To co oświadczenie ministerjalne mówi, że ustawy z 1848 wywołały wypadki 1848 r., jest mylnem. Wszak nie panowie z kąd wyszedł ruch 1848 r., nastąpił on pó- od obrad i uchwalenia ustaw węgierskich, a wcześniej te ustawy były sankcjonowane. Wicie jako ruch prze- po Europie, po Francji, Włoszech, Niemczech, gdzie wy sejm węgierskiego z 1848 nie miały żadnego wpły- Wicie jakie się wszędzie objawiły wstrząśnienia. Lecz wyłącznie węgierskiego ruchu nie wywołały ustawy r. 1848, gdyż ustawy 1848 roku były ustawami, które na pod- legalnej według politycznego prawa węgierskiego do- do skutku i przez N. Pana sankcjonowane zostały. Wą- wąda jest przynajm, że w skutku zbudzonego podówczas nacia narodowego Chorwaci, Serbowie i narodowości nie- ziarzkiego języka mogły się postanowieniami tych ustaw 1848 czuć dotkniętymi, jest to rzeczka naturalna. Lecz panowie z wielu ustaw niejesteśmy zadowoleni, mamyż tego zaraz podnosić rewolucje? Jeżeli więc Chorwaci zyscy inni niekontenci byli z ustaw, które cesarz san- onował, powinni byli wnieść ich zmianę, a przekonany tem, że byłaby przyszła do skutku, byłaby z pewnością ysza do skutku z odrobiną dobrej, rzetelnej woli ze ny rządu.

Nie jest tajemnicą, panowie, jakie wpływy istniały z uczy to historia, a historia nie daje się robić, jest robiona. Wiadomem jest powtarzam, panowie, jakie wpływy istniały, aby porozumienie niedoszło do skutku, z postanowiono obalić prawo polityczne węgierskie. Ten właśnie minister, o którym wam wspominałem, że tę kwana, kosztowną receptę wynalazł, postanowił, że bądź bądź polityczne prawo węgierskie obalonem być musi la tego przyszło do tego; nie ustawy przeto z r. 1848 zsa na sobie winę tego wyłącznego ruchu węgierskiego, i Chorwaci, Rumuni, Serbowie, ani Węgrzy, lecz system temu winien, ów system, ów tradycyjny system, który zynić chciał z Węgier prowincją austriacką na zawsze, który korzystał z owego zawikłania aby to bądź co bądź prowadzić do skutku. Pięknie to i zasługuje na wszelką zięczność, że oświadczenie ministerjalne z taką troskli- ośnością o narodowościach niemadziarskiego języka wspomina, ich uprawnienie do autonomii i równouprawnienia tak ndosi. Lecz panowie, to samo mówił nam już wiele mi- nsterjów, a mianowicie ministerja z r. 1848 i 1849 daleko kęszy jeszcze kładły na to przycisk i daleko uroczyściej zyniły. I cóż się stało? Miano przez lat 12 całkiem nina rękę. Nic się nie stało, a nawet to co w chwili nie- spieczństwa danem, przyznanem było, zostało odebrane brawo, brawo, z prawicy). Widzicie więc panowie, że te narodowości niemadziarskiego języka najprawdopodobniej, k mi się przynajmniej wydaje, poznały w tym głosie głos wny, gdyż gdyby było inaczej, musielibyśmy je tu widzieć brawo z prawicy).

Pytam się przeto na czém, ministerjum opiera tę pe-

wność, że Węgrzy będą niesprawiedliwymi dla narodowości niemadziarskiego języka i że trzebawy owe narodowości zmuszać orężem aby w jakikolwiek weszły stosunek z We- grami. Skąd ta pewność? Czyż nie widzieliśmy że właśnie sejm węgierski zasadę równouprawnienia narodowości uro- czyście orzekł, a nawet za pomocą przedłożenia określił ją w sposób niepozostawiający nic do życzenia, i byłibyśmy bardzo szczęśliwi, gdybyśmy mieli coś podobnego (brawo z prawicy). Słyszeliście także panowie jak się odzywały głosy najpełniejsze wagi, najbardziej stanowcze w tej izbie, które oświadczyły, że o przymusie względem kogokolwiek niema bynajmniej mowy, że Chorwatom pozostawia się próżna karta w dokumencie konstytucyjnym, na której zapisane mogą co zechca. O szlachetnym ludzie madziarskim jestem także przekonany, że słowa swego dotrzyma i dotrzymałby; pra- gnę z całego serca i mam nadzieję że nie daleki jest dzień, w którym wszystkie narodowości połączone pod koroną ś. Szczepana podadzą sobie bratnią dłoń do braterskiego i ściślejszego niż istniał dotąd sojuszu, bo zawiązanego na podstawie równouprawnienia i samorządu. Ludy łączą się rychło i trwale, byle ustały owe wpływy, które zżem na to patrzą okiem ze sięj ludy porozumiewają, aby raz jednych przeciw drugim, drugi raz ostatnich przeciw pierwszym uczynić narzędziami centralistycznych zachcianek.

Lecz, panowie, przekonany jestem, że doświadcze- niem nauczeni ani Madziarowie przeciw Chorwatom, ani Chorwaci przeciw Madziarom użyć się nie dadzą. Środki takie, panowie, zużywają się w końcu i nie udają się cał- kiem. Przy takiej sposobności dawane bywają naturalnie przyrzeczenia, których się albo nie może, albo nie chce do- trzymać, w razie wielkiego niebezpieczeństwa bywa nawet coś danem, aby przy dobrej sposobności znowu odebrać. Panowie! tak stoją rzeczy, a gdy się zbacza z wiecznej, niezmiennej drogi prawa i sprawiedliwości i wstępuje na drogę przydatnych środków, musi w końcu upaść całe zaufanie.

I jakże być inaczej może jak to co stać się musiało, gdy się rozważy wszystko co się działo od r. 1848. Mamże wam przypominać panowie co było przyrzeczonem a nie- dotrzymanem, co było danem a odebranem, przypominać jak ministrowie z trybuny oświadczały że stoją na czele ruchu, i dokąd nas doprowadzili? gdy się rozważy, że mi- nistrowie wydają rozporządzenia, a urzędnicy podrzędni robią co się im podoba, lecz jakby parci fatalizmem zaw- sze w kierunku centralistycznym, że to co się tak często słyszy tj. równouprawnienie nie staje się prawdą, to smut- no że to powiedzieć trzeba; lecz gdy tak jest, to święty nasz obowiązek powiedzieć jak się na to zapatrujemy; po- wiedzieć wam więc muszę panowie, że zaufanie głęboko jest zachwiane. I w istocie nie może być inaczej, albo- wiem gdy tak często dawało się wiarę, a zawsze inaczej się stało, to jest się zmuszonym czynić przeciwnie i rzec: „nie wierzę teraz w nic, póki czego nie mam i póki tego co mam, nie widzę ubezpieczonem wszelkimi owemi ręk- kojniami, jakie rozum ludzki wymyślić tylko może.“ I do- brze że tak jest, gdyż tak chce Boski porządek świata, który niedowierzenie daje z natury jako broń odporną, jako broń własnego zachowania. Tém smutniejszem musi się przeto wydawać, jeżeli obok tego iż, jak powiedziałem, zaufanie głęboko jest zachwianem, słyszymy jeszcze obja- wiane zasady, jakie się w owem oświadczeniu ministerjal- nem znajdują, jeżeli wmoć w nas chca, że ustawy w pań- stwie konstytucyjnym przez lud rozbiране i uchwalone, przez monarchę zatwierdzone, w jego i jego następców imieniu zaprzysiężone, że mówię takie ustawy przy zmia- nie tronu jednostronnie uchylone być mogą.

„Smutno jest słyszeć takie zasady, gdyż panowie na cóż nam się przyda tworzyć ustawy i otaczać je wszel- kimi rękojniami, jakie przeczność ludzka wymyślić może, jeżeli pomimo iż ubezpieczone są najwyższą jaką tylko być może rękojnią, przysięgą monarchy, jeżeli ministerjum przyjs i ze zmianą tronu powiedzieć może: „Ustawa ta nie nie znaczy, gdyż jest zbyt nową i niedość ma powagi dawności“, jak to powiedziano jest w oświadczeniu mi- nsterjalnem. W regule mniemano, że nowsze ustawy są stanowcze i że nowsze ustawy nawet stare, poważne prawa unieważniają, jeżeli te są z niemi w sprzeczności. (brawo z prawicy). Gdy się więc słyszy takie zasady, to nie dziwie się, że ławy te są próżne, niedziwicie się, że i my pragniemy powrócić jak najrychlej do domu, gdzie się o po- dobnych zasadach niesłyszmy (śmiejch). Wierzcie mi panowie, ogłoszenie tych zasad więcej zaszkodziło monarchii, niż dziesięć bitw przegranych (brawo z prawicy), gdyż stratę majątku i krwi leczy czas, wynagradza miłość, zaufanie, gotowość do ofiar ludów, od straty moralnej każdy ze wstrętem się odwraca.

„Czy mniema kto, że Austria już wszelkie pokonała trudności, jakie przewrotny system centralizacyjny przez ostatnich lat 12 nagromadził? Czy mniema kto, że Au- strya już przeszła wszelkie trudności jakie jej stosunki zewnętrzne stawić mogą? Czy mniema kto, że można być pewnym zupełnego zadowolenia ludów, i zbudowanego na niem zaufania, przychylności, miłości i gotowości do ofiar? Czy mniema kto wreszcie, że będzie można długo siłą jed- nej połowy monarchii zmuszać drugą połowę, trzymać ją w karchach i gwałtem wdrażać w stosunek który jej jest

wstrętnym, do którego z natury wstręt mieć musi, gdy jako dziesięciowiekowy organizm, wewnętrzna siła żywotna, wewnętrzna ma w sobie uzdolnienie i wstręt ten jest jej wrodzonym. Historia uczy, w jaki labirynt wpadały Wę- gry, ilekroć tradycyjna polityka występowała, aby z nich zrobić prowincją austriacką; lecz Węgry zawsze stawały opór i sądzę, że i teraz nieuda się z Węgier uczynić pro- vincją austriacką. Nieupłynię lat 12, a przekona się każdy, że usiłowano znowu osiągnąć niepodobniestwo. Czy jednak, panowie, tyle mamy środków, tyle zbywających środków, tyle zbywającego czasu, aby ciągle odbywać próbę z podobnemi eksperymentami (brawo z prawicy), i czy nie należałoby uważać za szczęście napotkanie pełnego życia organizmu, czy należałoby pielęgnować go, to raczej ściśle rozważyć.

Oświadczenie ministerjalne powołuje się na należą od Węgrów wdzięczność za oswobodzenie od jarzma turec- kiego, wywalczoną siłą Habsburskiego domu i pomocą państwa niemieckiego w półtorowiekowych wojnach. Lecz panowie, jeżeli historii się nie robi, lecz usiłuje się ją realnie pojmować, to czytać będziecie, przynajmniej ja tak historia czytałem, że Węgry były przez wieki prawdziwym szansem Niemiec i dziedzicznych krajów austriackich; i drogą krew swą przelewały, aby nacisk Turków z tej strony przeciw krajom dziedzicznym i przeciw Niemcom odeprzeć.

Jeżeli kraje dziedziczne i Niemcy w walce tej brały udział, nie czyniły tego zaprawde z miłości do Węgier, lecz z dobrze zrozumianego interesu własnej obrony. Wie- działy, że jak gdy wielkie południowo-słowiańskie państwo obalone zostało przez wszystko druzgocącą potęgę Turków, kolęj przyszła na Węgry, tak gdyby Węgry były pokonane, przyszyby kolęj na państwa dziedziczne. I tak się stało rzeczywiście, a Turcy dotarli pod Wiedeń.

Wtedy jak panom wiadomo Jan Sobieski z polską swoją armią wybawił i ocalił Wiedeń, a wiadomo wam rów- nież jaką wdzięczność za to odniosła Rzeczpospolita polska. Ze o wdzięczności uczyniono wzmiankę, nieuwazam tego za silną stronę oświadczenia ministerjalnego, a mianowicie co się tyczy Węgier. Gdyż i w tém zgadzają się badacze hi- storyczni, że ile razy Austria popadła w niebezpieczeń- stwo, przypominam wam tylko dzieje owego: „moriamur pro rege nostro“, Węgry z najradszą gotowością do ofiar, z poświęceniem niemającym prawie granic, zawsze przy boku swego króla stali i zawsze głównie przyczyniali się do ratunku Austrii. Lecz i w tém zgadzają się bada- cze historyczni, że Węgry nigdy za to niedoznawały wdzię- czności, owszem że usiłowanie uczynienia z Węgier pro- vincji austriackiej, zawsze austriackich mężów stanu skła- niało do odebrania Węgom tego, co im jest najdroższe, to jest samodzielną i odwieczną, doświadczoną, zagwaran- towane prawa. I tylko niezmordowanej stałości i wytrwa- łości, jednomyślną łączności, trzymaniu się z niezłomną wiernością praw i ustaw, wielkiej miłości ojczyzny, wielkim obywatelskim cnotom synów Węgier zawdzięczają Węgry, że prawo żyje jeszcze niewygasłe w umysłach ich synów i że z urzędzenia Opatrzności upaść nie mogą i nie upadną.

Panowie, przyznaję się, że najgorętszą żywiej sympat- ją dla szlachetnych ludów Węgier. W zgrzybiałej staro- żytności spełnialiśmy przez wieki odpierając nacisk barba- rzyjskich ludów azjatyckich, równe posłannictwo dziejowe. Polacy i Węgrzy przez wieki zostawali w ściślejszych po- między sobą przyjaznych stosunkach politycznych i mieli wspólnego króla. Zbliżeni jesteście podobieństwem chara- kтеру i temperamentu, wykształceni na gruncie wspólnych politycznych, wolnych instytucji. Lecz panowie nie sym- patya jedynie dla ludu walczącego o słusne swe prawa, skłoniła mnie do przemówienia dzisiaj. Czynie to w do- brze zrozumianym interesie ludów Austrii, którym nie może być obojętnem, czy ich smutna lub wesola przyszłość czeka, czynie to w dobrze zrozumianym interesie korony, w interesie obrazonego uczucia prawa. Jeżeli panowie, uprzejmie zgodzić się możemy na to, aby w Węgrzech z konstytucyjnej drogi prawa zboczono, to przypomnijmy sobie panowie chrześcijańską naukę i nie czynmy tego Wę- grom, czego nie chcemy aby nas spotkało. Panowie, prze- konany jestem, że pomimo tego (zwróciwszy się ku lewicy) zawotujecie adres, dacie ministrom wotum zaufania i po- wicie, aby szli dalej drogą, na jaką względem Węgier wstąpili. Lecz zważcie panowie tylko na owę szczupłą rzeszę, która się za dobrą prawem uciszonego ludu ujmuje, spojrzycie na te próżne ławy, a przekonanie samo wam się nasunie, że większość należąca do Austrii la- dów ministrom nie wotum zaufania, lecz bar- dzo wymowne wotum nieufności daje (brawo z prawicy).

N. Pan raczył generałnemu inspektorowi artylerji, je- nerałowi broni Hahnowi, nadać pozwolenie noszenia wiel- kiego krzyża orderu zasługi wojskowej i cywilnej Adolfa nasawskiego, nadanego mu przez księcia nasawskiego.

Berlin, 5 września. Naczelną wódz armii angielskiej w Indyach, lord Clyde, który obecny będzie ćwiczeniom

wojskowym 7 i 8 korpusu pruskiego, przybył z generał-majorem Eyre i majorem Alisonem z Londynu do Berlina. Najpóźniej w niedzielę udaje się generał z towarzyszami swymi i angielskim pełnomocnikiem wojskowym u dworu pruskiego, pułkownikiem Hamiltonem, na zamek Benrath w celu powitania tam następcę tronu angielskiego, księcia Wales. Również i lord Loftus powita tam księcia.

— Jak słychać, otrzymał wiceprezydent rejencji poznańskiej, p. Rothe, inne przeznaczenie; mianowano go prezydentem rejencji merzeburskiej. Kto w miejsce jego wstąpi, dotąd nie wiadomo.

Raeibórz, 2 września. Wczoraj wybuchł ogień w gumnach pewnego gospodarza w Janowicach, który przy silnym wietrze tak szybko się szerzył, że w krótkim przeciągu czasu znaczną część wsi z kościołem, którego patronem jest książę Raciborski, i szkołą, oraz całą sąsiednią wieś Czyszczanów, ogółem 64 budynków, pomiędzy którymi 21 zbożem napełnionych stodół, w perzynę zamienił.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 września. Do Schl. Ztg piszą stąd: „Dziś mieliśmy znowu napół święto, gdyż w skutek rozporządzenia tajnej władzy kierowniczej we wszystkich kościołach żałobne odprawiano nabożeństwo za pomordowanych w Wilnie w d. 18 sierpnia i z tego powodu sklepy i handele aż do południa były zamknięte. Co do tego ostatniego, tę postępowo różnicę w porównaniu z obchodem w dniu 12 sierpnia, iż tą razą znacząca liczba sklepów i handłów pozostała otwartą z rana i zamykano je dopiero w chwili porannego nabożeństwa.“ Przy tej sposobności korespondent, przychylny zresztą sprawie polskiej, czyni uwagi nad niewłaściwością podobnego zmuszania do zamykania sklepów, co oczywiście skończyć się musi kiedyś reakcją w umysłach, szkodliwszą dla sprawy narodowej niżli dla rządu.

Zamierzona na wczorajszą niedzielę demonstracja z polskimi strojami, nie miała miejsca, gdyż jak się zdaje, rząd w milejący sposób uchylał dotychczasowe policyjne obstrzeżenia względem ubiorów.

Tenże korespondent przytacza w końcu swego listu dosłowny przekład odezwy tajnego komitetu. Odezwa ta rozprowadza 1) na dzisiejszy poniedziałek żałobne nabożeństwo za ofiary wileńskie 2) na następne dni tygodnia żałobne nabożeństwa za poległych przy szturmie Warszawy w r. 1831. 3) na cały ten czas (t. j. aż do 8 września) podwojenie żałoby, wstrzymanie się od przechadzek po publicznych ogrodach, itp.

— O powtarzanych pożarach w mieście Łodzi, pisze Warsz. Ztg:

„W Łodzi źle się bardzo dzieje, jak nam pod d. 26 sierpnia donoszą; pożary są na porządku dziennym; zeszłego tygodnia co dzień się paliło, a w piątek w 4 nawet miejscach; po południu zgorzała fabryka sukienka Brauna. Ogień wybuchnął w pobocznej posesji i zajął płomieniem fabrykę z 28 krosnami i ze wszystkimi przyborami; wartość ich przedstawia sumę 15,000 rs., mało co z nich było ubezpieczonem. Budowle te stały na przeciwko domu p. Fesslera i cała Wólka była w niebezpieczeństwie największem. W czasie tego pożaru, wybuchnął także i po drugiej stronie ulicy ogień, podłożony zapewne, gdyż powiadają, że w jednym z pobocznych domów znaleziono kule palne. Cała ludność jest wielce zmieszana, nikt nie czuje się bezpiecznym w domu; wiele osób wynosi się do przyległych kolonii i miast, inne obozują z całą swoją chudobą pod gołym niebem; we wszystkich domach na Wólce, wszystko jest upakowane; o robocie nikt nie myśli. Ludzie pilnują i czatują dla odkrycia podpalacza, ale dotąd napróżno niestety i na przekore ściślejsz bacności, spaliły się w sobotę o godzinie 7 rano tylnie zabudowania u Kobera naprzeciwko Paradyżu. Jak się dowiadujemy, wczoraj znowu paliło się w dwóch miejscach. Spodziewano się w mieście nadejścia 70 ludzi wojska.“

Z Litwy piszą do Czasu dnia 2 sierpnia:

Nie będę tu wliczał powodów ruchu moralnego, narodowego w jakim jest ludność wszystkich prowincji polskich, a zatem i Litwa, powodów tak naturalnych, że ich przedstawiać nie trzeba; cóż bowiem naturalniejszego nad to, iż Polacy objawiają, że są Polakami. Po mniejszych częściowych w tym kierunku manifestacjach w marcu i kwietniu, obywatele całej prowincji litewskiej zamysłali w czasie zjazdu zwołanego do Wilna na 1 maja, w celu narad nad urządzeniem towarzystwa kredytowego, podać adres do cesarza prosząc go o połączenie prowincji zabranych z Królestwem Kongresowem, jak to obiecywał dokonać jeszcze cesarz Aleksander I. O tym zamiarze zawiadomiono obywateli Wołynia i Podola, z zapytaniem, czy chcą przystąpić do tego adresu. Lecz generał-gubernator Nazimow powziął wspaniałomyślność, iż na zjeździe 1 maja zamierzają oprócz narad nad Towarzystwem kredytowem, podać taki adres, zjazdu tego niedopuszczli.

W skutek drobnych manifestacji, a raczej objawów żeśmy Polakami, pierwszych dni maja w Wilnie, o których zapewne wiecie, aresztowano kilkunastu studentów z Litwy uczących się na uniwersytetach petersburskim i moskiewskim a do Wilna przybyłych, a kilkunastu znowu wydano z miasta, wytoczono działa na wały cytadeli i na plac na Pohulance, na którym stracono niegdyś Konarskiego, wzmocniono załogi odwachów, a silne patrole przebiegały miasto. Mimoteż w dzień ś. Stanisława, będącego nie tylko patronem narodu, lecz nadto szczególnym patronem katedry wileńskiej, odśpiewano w kościele katedralnym pieśń „Boże coś Polskę“ pomimo obecności żandarmów, pomimo że kilka rot żołnierzy postawiono przed kościołem. Po nabożeństwie obsadziła policja wszystkie wyjścia i aresztowała: Bolesła-

wa Limanowskiego, Benedykta Dybrowskiego, Stanisławskiego, Paszkowskiego, Tyszkiewicza, Aleksandra Zelwerowicza i Ksawerego Korewę. Dwóch pierwszych osadzono zaraz w cytadeli wileńskiej w więzieniu pod nr. 14, w którym zwykle osadzają więźniów politycznych, resztę zaś trzymano na odwachu.

Zaraz po aresztowaniu, niewiasty wileńskie udały się do generał-gubernatora Nazimowa z przedstawieniem, aby uwolnił uwięzionych, oświadczając, że one także śpiewały pieśń narodowo-pobożną, więc, według niego, są winne. Nazajutrz, to jest 9 maja, udała się druga deputacja złożona z 150 kobiet w żalobie, której to deputacji gubernator dopuścić nie chciał, lecz gdy mimo tego weszły, niegrzecznie przyjął. (Szczegóły przyjęcia obu tych deputacji opuszczamy z tego listu, gdyż je opisał inny korespondent w liście z Wilna jeszcze z 10 lipca. P. r. Cz.). Ostatecznie otrzymały niewiasty wileńskie odpowiedź Nazimowa, że odśpiewanie owiej pieśni było zbrodnią stanu, przeto on już sam nie może rozstrzygać losu uwięzionych. Dnia 11 lipca uwięziono Józefa i Lucyana Limanowskich i Adolfa Hryniewieckiego. Lecz śpiewanie pieśni narodowo-pobożnej nie ustawało; owszem, coraz liczniejsze gromady zbierały się przed obrazem Najświętszej Panny w Ostrzej Bramie i pod figurami Zbawiciela na Antokolu i Snipiskach, śpiewając „Boże coś Polskę.“ Z początku ajenci policyjni puścili między włościanami podstępne i fałszywe pogłoski, że panowie śpiewają nie „ojczyznę i wolność,“ lecz „pańszczyznę raz nam wrócić“ że żałobę włożono dla tego tylko, że cesarz nadał wolność włościanom itd. Aby przeszkodzić takim podstępom i fałszywym podszeptom agentów, przetłumaczono hymn na narzecze białoruskie i język litewski i rozrzucono między ludem. Równocześnie podwójono usiłowania w celu zjednoczenia i pogodzenia wszystkich stanów w narodzie. W ogóle we wszystkich tych usiłowaniach dla dobra kraju przedsięwziętych, brały najenergiczniejszy udział niewiasty litewskie. Obiega tu piękny wiersz na ich cześć napisany.

Władze rosyjskie na Litwie, w odpowiedzi na to, rozwinęły wszelkie środki jakie używano za panowania cesarza Mikołaja. Aresztowania, rewizje, śledztwa stanęły na porządku dziennym. Jeszcze w dniu 10 maja stawiono Zelwerowicza, Korewę i Paszkowskiego przed Nazimowa. Po zapytaniach, czy byli w kościele i czy śpiewali? Nazimow zwrócił się do Korewy, mówiąc, że wie, iż chociaż student, był w cywilnych sukniach w kościele, i zapytując w czyjej był odzieży. Korewa zniecierpliwiony odpowiedział: „a panu co do tego.“ W skutek tego rozgniewany Nazimow kazał go odprowadzić do cytadeli i osadzić pod nr. 14. Gdy Zelwerowicza stawiono przed Nazimowem, Iliński, adjutant generała, rzekł wskazując na Zelwerowicza: „Proszę patrzeć, jak fizjonomia ta nawet jest podejrzana.“ Zelwerowicz został również odprowadzony do cytadeli, Stanisławskiego i Paszkowskiego uwolniono nie mając dowodu, że śpiewali. Dodać tu winienem, iż adjutanta Ilińskiego za jego niegodne postępowanie i nieprzyjazne krajowi, szczególnie w dniu 9 maja, tak prześladowano w kołach polskich, iż musiał się podać do dymisji.

W dniach 13 i 14 maja wszyscy uwięzieni, zostali przeniesieni do cytadeli i komisja śledcza zaczęła badanie. Wiadomo z jakich ludzi takie komisje u nas się składają. Od prezesa komisji pułkownika Haltera, który jest dyrektorem kancelaryi tajnej i alter ego generał-gubernatora Nazimowa, aż do żandarmów, cieszących się z każdej deportacji i uwięzienia, przy którym zarabiają znaczne sumy, wszyscy członkowie komisji z upragnieniem szukają ofiary, którąby napęłniła ich kieszenie; starają się dla tego wynaleść lub wymarzyć jaki spisek i każdego wtrąconego do więzienia pod nr. 14 witają z radością. Członkami owiej komisji są: 1) pułkownik Halter, wprzód adjutant Nazimowa, dzisiaj dyrektor kancelaryi tajnej; 2) Podpułkownik żandarmów III oddziału (tajnej policyi) Adamowicz; 3) podpułkownik Emilianów, (ci trzej pobierają oprócz zwykłej pensji, samych tak zwanych stołowych pieniędzy po 4 ruble sr. dziennie), 4) dozorca (smotrytel), porucznik żandarmów III oddziału, dostaje za każde śledztwo ukończone błahopółczo (szczęśliwie) gratyfikacją pieniężną, albo krzyżyk; 5) żandarmi odźwierni (kuczkowi) pobierają pensją, i za szczęście zostać odkomenderowanymi do tego obowiązku, odpłacają pisarzom komendanta haracz od 1 do kilku rubli sr., stósownie do przestępstwa więźniów i nadziei dłuższego lub krótszego więzienia.

Otóż po przewiezieniu więźniów do cytadeli, zaczęły się indagacje dopiero w tydzień po uwięzieniu; im dłużej bowiem trwa śledztwo, tém więcej pieniędzy przychodzi w kieszenie komisji. Nim pytania piśmienne więźniom danymi zostały, indagator używał całej swej wymowy by skłonić pojedyncze osoby do denuncjacji. W tém śledztwie chodziło im głównie o wykrycie „zaczynszczyków“ (hersztów): za takowych miano Limanowskich. Halter zachęcał więc i namawiał rozmaitemi sposobami, raz strasząc katargoju (katorga, są to ciężkie roboty, w kopalniach sybirskich), lub stracaniem, to znowu przyrzekając prędkie uwolnienie. Trafiając na „upór“ jak nazywał, a myśląc że był on skutkiem obawy konfrontacji, obiecywał „słowem honoru“ że takowej nie będzie, że komisja: zeznań nikomu nie pokaże. Gdy i to niepomagało, straszyl, że już cała prawda zeznaną została, że kolega „był czestniejszym“ (honorowszym) i wszystko wypowiedział, że nawet jakieś odkrycia względem „pana“ uczynił. Używszy bezskutecznie tych wszystkich środków, rzucił się na fortel zastraszania krewnych okropnymi skutkami zapierania się więźniów; radził jako przyjaciela, aby wpływali na nich, mówiąc, że: „zapieranie się nic niepomaga, wszystko wiadome.“ Przytém starano się puszczaniem rozmaitych fałszywych wieści w obieg, wiarę w honorowość więźniów zniszczyć w mieście (sympatya miasta bowiem dla nich była wielka), tak np. raz mówiono, że Korewa wydał wszystko; później obwiniono Tyszkiewicza;

dalej Zelwerowicza itd. Lecz tém wszystkiem nie celu: nikt nie wydał, a sympatya miasta niezmiernie wale, owszem w miarę srogosci wzrastała. Nazimow wiał się by ich nie obdobył z więzienia, i w dzień Ciała jakoteż na ś. Piotra kazał 2 rotami strzelców cnić załogę przy nrze 14; żołnierze głośno żartowali strachu gubernatora.

Po tych preliminaryach nastąpiły indagacje: były bardzo proste i indagacje trwały dni parę tylko: tano: 1) czy byli w kościele? 2) czy śpiewali hymn burzący? 3) czy znają resztę uwięzionych, przy czem mieniono ich nazwiska, między którymi: Dalewskich, wiczów, Kochanowskiego, Byszyńskiego etc. Zapytane sze pytanie potwierdzili, dalej powiedzieli: że śpiewali narodowy „Boże coś Polskę“ i że znają z wymienia osób tylko kolegów swoich uniwersyteckich, na tanie czy byli namawiani lub namawiali kogo, odpowiedź przecząco.

Następnie przyjechał generał gubernator Nazimow wizytą do nr. 14. W trzy godzinnej rozmowie przekonał więźniów: że 1) głupstwo popełnili, bo on „rozumiem demonstracją, ale z orzechem w ręku innego, ale śpiewać głupstwa, tego nie rozumiem.“ 2) przekonał że Litwa nie jest Polską: „w Warszawie za demonstracye, robili ich mnóstwo; lecz to w Polsce przynajmniej, ale tu Rosya, bo Litwa nigdy Polska była (!); obywatelstwo tutejsze to są renegaci, a wienowicie renegaci są najgorsi ludzie, np. Turcy! oni nie znają swęj historyi, ani języka, a wy chcieliście się poświęcić; kobiety tutejsze głupie.“ W ten sposób obwinio, wszystkie stany na Litwie, sobie tylko i sprężystości przypisał, że Litwa istnieje dotychczas. Gdy widział żaden z więźniów na jego zdanie się nie zgadza, lecazem każdy mu oponuje, wyjechał nie zadowolony.

Po dwumiesięcznym tryumaniu aresztowanych w cytadeli, odczytano im wyrok wydany bez sądu, przez komisję śledczą, zatwierdzony przez cesarza, skazujący Limanowskiego Bolesława na wywiezienie do Archangielska, Hryniewieckiego do Permu, Dybrowskiego, również podżandarmów, na krótki czas do Dorpatu, w celu ukończenia rozpoczętych egzaminów na doktora, potem zaś w głąb pałsi na wygnanie; Zelwerowicza dla tej samej przyczyny naprzód do Moskwy, później zaś w głąb Rosyi; Tyszkowicza do Petersburga na tychże samych warunkach.

Coraz powszechniejszy objaw ducha narodowego ujawnił Nazimowa. „Ja znaju czeho oni chotiat, chotiat ci w nich strieliat“, no ja nie głup, strieliat“ nie staje: wsiach soszlu w Sibir,“ było ciąglą piosenką Nazimowa. Zawszad otrzymywał on wiadomości, że pieśń narodowa-pobożną i modły za ojczyznę rozpoczęto: w Wiatmierzu, Trokach, Święcianach, Oszmianie, Kownie, Litwie, Mińsku, Mozyrzu, Mohylewie, jako też po wszystkich wie parafiach. Chcąc więc zapobiedz temu, kazał ogłosić o ambony, że śpiew ten jest świętokradzki, jednak tego zrobić nie chcieli.

Na Zielone Świątki zwykli się zbierać włościanie z dalszych prowincji Litwy, dla obchodzenia tej religijnej uroczystości w Kalwaryi (po drodze z Wilna do Włocławka) w Wilnie zwykle wieczorem o godzinie 9 schodzone przy figurze cudownej Zbawiciela, na Snipiskach, aby z włościan szły w tę stronę; tysiące zalegały pagórek i ległe ulice, kłęcząc odśpiewywano razem hymn. Śpiewający był tak głośny, że całe miasto słyszeć go mogło. Przy końcu młodzieniec pewien z prowincji białoruskiej przemówił w narzeczu białoruskim; a przemowa jego uczne zrobiła wrażenie. Policja osłupiała, bała się cokolwiek przedsięwziąć, wszyscy najspokojniej się rozeszli i nikt nie aresztowano. W Kalwaryi śpiewano przy procesji narodowo-pobożny. Żałobne nabożeństwa po Lelewelu były się mimo zakazu rządu.

Pana Jana Tyszkiewicza, nie Eustachego, jak my donoszono, z powodu że „wolnodumiec“ Nazimow usiłował od marszałkostwa powiatu wileńskiego i Wilno opuścić kazał. Obywatele wileńskiej gubernii podali marszałkowi temu adres dziękczynny za usługi oddane w ciągu urzędowania; i w skutek tego pp. Bolesław Jeleński, gner (80letni starzec), Hryniewiecki i Antoni Jeleński, w dzień zostali na deportacją w głąb Rosyi. Dowiedziano jednak później, że podpisu Antoniego Jeleńskiego na adresie nie było, ponieważ on jest obywatelem mińskiej gubernii; odesłano go więc tylko do majątku w Mozyrsku z rozkazem, by nigdzie nie wyjeżdżał i nikogo w siebie nie przyjmował. Dowiedziano się również, że Wagner który już dwa razy był na wygnaniu w Jarosławiu, miał ludność tego miasta przyjmować z uroczystością, zatrzymać go więc w Wilnie.

* Z Litwy, w sierpniu. Przesyłam wam szczegółową relacją o apostołowaniu na Litwie wolności przez generał Nazimowa. Generał Nazimow w lipcu bieżącego roku wyjechał z Wilna na objazd. Udał się on przez Lidę, Skomlinę po szosie brzesko bobrujskiej do Brześcia Litewskiego, z powrotem na Wysokie Litewskie, Białystok i Grodno. We wszystkich miastach powiatowych na jego drodze letwycy, tudzież na wielu pośrednich między temi miastami stacjach pocztowych oczekiwali nań licznie zebrani sąsiadowi włościanie z nowomianowanymi urzędnikami na czele. Uczestniczyli zawiązani z urzędu marszałkowie powiatowi; by ruch wielki ziemskiej policyi. Generał przemawiał do włościan, a powtarzając po kilkakrotnie w miejscach gdzie się zatrzymywał, raz w swojej głowie ułożoną przemowę, wraził ją tak w pamięć słuchaczy, że doszła do wszystkich kraju zakątków. Dla lepszej charakterystyki kładziemy po rosyjsku ten lapsus linguae dosłownie. Po uprzejmym przywitaniu dostojny urzędnik zaczynał zwykle od tego:

Znajecie czto wy tieper swobodny. Wam niko nieśmiejcie nakazywat', pomieszczycow wlas' przekraszczena. Was wo wsiem uhnietali. Pomietie! pomietie! czto oni wami dziejali! A jeti ekonomy poslednij duch z was wimali. Tieper tak niebudiet; wy oswozodzeni! Ja wam was zdiefano w jetich lietach. Podumajetie sami, czto przez 5 liet rekruta nie brat? A prazdie kak bylo? O! jeto wasze pany... pany... (sciskajac piec) oni was... swietielstwo od dawnych wremien dumało o waszej swobodzie, no pany... pany... Da tieper wsio ich skonczeno! w niczem nieimiejut wlasni! Im jeto nie lubo, nie... no uz dowolno; ich kończono. Oni tieper pojut w wietelach... prosia Boha, czto by wozwratili preznija tyrańia wremiena, czto by možno bylo opiat' was uhnietat! wierno jeto słyszycie, kak oni pojut? (Podajem też przemowę po polsku dla czytelników nieznających rosyjskiego. Przep. red. Dzień: „Wiedzcie, żeście teraz wolni. Nikt wam nie śmie teraz prawa przepisywać. Władza i siły ukrócona. Oni was we wszystkich uciskali. Pamięć, pamiętajcie! co oni z wami robili! A owe ekonomy uciskali z was ostatniego ducha. Teraz tak już nie będzie; oswozodzenie teraz. Ja to wam sprawilem. Módlcie się za cara. Pomyślcie sami, co dla was w tych latach pobiono. Pojmujcie kto, żeby przez 5 lat niebrać rekruta? Wprzód jakże było? O wszystkim temu winni wasi panowie, wasi panowie... Onito was... Rząd od dawna myślał o waszej wolności, ale panowie, panowie... Ale teraz nieć już z nimi. Żadnej już nie mają władzy. Im to nie było, nie miło... Ale dosyć tego. Koniec z nimi. Teraz wiewają po kościołach... proszą Boga, żeby się wróciły te tyrańskie czasy, żeby można było uciskać was znnowu. Szakżeż sami słyszycie, jak oni śpiewają?“)

Po wszystkich stacyach od Woronowa do Słonima wyki urzędnik carski powtarzając prawie to samo, raz tylko wieść niesie odebrał od jednego z obywateli ostre namięnienie. Szanowany w obywatelstwie, w nauce zasłużony człowiek miał mu powiedzieć: „Nie chcę z panem jenerałem dysputować o ile niezupełnie tak było, jak pan mówisz... ale z piwa które pan nawarzysz, my, to da Bóg, może wyjdziemy. Czy Rosya wyjdzie cała, o tym zdajesz pan nie pamiętać.“ W innym miejscu włościanin ze... do p. Otona Pileckiego należącej, powiedział: Choć moczkę każesz, szto pany nas duszyli... ale pomnim to... szto i byli batkami, szto nam pomahali. Jenerał ofuwał go z gniewem i oburzeniem: „Durak.“

Inną rozmowę naoczni świadkowie podają jak następuje: Jenerał. „Znajecie czto wy tieper swobodny... waszto nie imiejcie prawa nakazywat'.“ Włościanin: „Ja tam swoboda; bijut... na pańszczyźnie i na gwałty hołat.“ Jenerał: „Wierojatno niesłuszali; tak i choroszo to bijut, (obracając się) no bit' nie można, ja zapretił... ob wsio znaju.“ Włościanin: „Taj! szto z tobo... u jeszcze jakkolwiek, ale w Iwii (dobra w Oszmiańskim hr. Potockich małoletnich należącej) jak najehali Mo... konmi tratowali, narod w śmierć zabiwali.“ Jenerał: „Da, da, tak było; jeto ja sam przykaż, drat' porazno... jeto, po mojemu rozporządzeniu. No, niczewo! wy tieper swobodny... stupaj!“ Patrząc za odchodzącym, dobiegł do obok stojącego adjutanta: „Słyszali kak ja tołkował?... czto wsiakij niezaleń truda, starałsia roztołkował w estijaniam. Oni wpołnie by poniali, szto jeto swoboda i aby poradok.“ Włościanin z którym się ta rozmowa toczyła na drodze pocztowej jest rodem ze wsi Horodenki.

Przybył nakoniec pan Nazimow do Słonima. Przemawiając tam w podobnym jak powyższym sensie, nadmieniał, że władza która na piersiach nosi, była ma daną za oswozodzenie włościan z pod jarzma panów. Obracając się do obecnych obywateli, dał im następującą naukę: „Ja znaju, o waszy żeny, jeto wsio zenszczyzny pojut. No, wy dla wżerzenia domaszno poradka, dołżnyby ich za okoszkobrasit! Policya budiet prymat.“

Drugi akt tej komedii kończy się krwawą sceną. Przyjmuje tego była sprawa pana B.... Włościanin w dobrach go właśnie odmówili byli odrabiania pańszczyzny. Pan B.... obecny w Słonimie, wzbrańał się zanieść skargę osobnie. Dowiedziawszy się o tym pan jenerał gubernator, przyzwał się wielce na nietrafność postępowania. Składając winę na pana B...., że on bez wątpienia wytlómaczył imie swoim włościanom, co to jest swoboda, kazał się wnieść panu B.... i gromadzie i odezwał się do nich w ten sposób: „Was niko nie imiejcie prawa nakazywat', ni poszczycyk, ni ziemskij sud, ni gubernator, (z pryncypiem) ni ja sam... Odnakoz wy dołżny po przynomu od... inwentarnuju powinno.“ Jeden z gromady odpowiedział na to: „Jakże odbywaci pańszczyznę i gwałty... u Słonimie na rynku barabanili, szto jeto ho robić nie treba.“ Na to jenerał nie wdając się już w retorykę, kij który trzymał w ręku o głowę i grzbiet biedaka machał. A pokrwawiwszy go, zawołał: „Gorodniczyj! Odbanani' jemu 50 pałok.“ Wyrok natychmiast spełniony publicznie został.

Po tym wypadku niektórzy z włościan pomagając smacznie ciężką gubernatorską kolosę, tak sobie rozmawiali między sobą: „Moskal zausiody po moskowski... nabrau u nas hroszy, tak szto kocza niepodniesiesz i narod rozżaje. Uczoraj puki jeszcze nie nakormili, nie napoili i nie wpatili, howoryu inaczej.“

Jeszcze jeden rys charakterystyczny, który nie wiemy, czy polityką nazwać należy. Na jednej stacy zebrani włościanie, z moskiewską pytani: „Czej ty?“ odpowiadali je: „Księcia Wittkenskstejna“ (dawniej Radziwiłłowsky). — „Znaju... jeto prekrasno,“ mówił jenerał. „A wy?“ — „Znaju Ruskoj.“ — „Jęja znał' czesti nieimiejut, no słyszał... choroszo! A ty?“ — „Od Jodki,“ odpowiedział włościanin. „A pana Jodki...“ wycedził przez zęby z przynomem jenerał, widocznie na pana Jodkę pełen niełaski.

W powrocie, bliżej już Wilna, pan jenerał gubernator zdaje się w daleko gorszym jeszcze był humorze. Mówią wiele o tym, że na stacy U. w obec zgromadzonych włościan zawołał z gniewem: „Pośrednik, daj jetich padleców pałkami skolko wleziat.“ Co było przyczyną nieukontentowania Jeho Wysokoprewoschoditelstwa, gdy o ile wiadomo włościanie tamedni o nieposłuszeństwo oskarżeni nie byli, nad tym miejscowi politycy dotąd gubią się w domysłach. Oto wszystko co o podróży jenerała Nazimowa udało mi się zebrać. Ciąg dalszy tego epizodu, może jeszcze później dopełnić mi przyjdzie.

ROSYA.

Petersburg, 1 września. Cesarz odbywszy przegląd wojsk w Moskwie, Tule, Orle i Charkowie udał się na Puławę i Elizabetgoród do Nikołajewa (nad Bugiem w pobliżu ujścia do Czarnego morza, w gubernii chersońskiej, miasto liczące 9000 mieszkańców). Za nim udaje się cesarzowa, zwiedzając szkoły żeńskie. W książę Konstanty bawi na Krymie; zwiedzając Sewastopol, gdzie był na nabożeństwie żałobnym za poległych, udał się na zamek letni Orianda; młodszemu synowi cesarza, w książę Aleksy, z synem w księcia Konstantego udał się do Helsingforsu. Rzeczywisty tajny radca stanu hr. Tolstoj mianowany dyrektorem wydziału policji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wychodzący w Sztokholmie Aftonblad donosi, że wyspa Wormsö, z której pięciu włościan udało się do Sztokholmu dla uproszenia pośrednictwa przeciw uciskowi rosyjskiemu, i których przyjmował minister szwedzki spraw zagranicznych hr. Manderström, znajduje się w stanie wojennym; włościanie przed wojskiem schronili się w lasy. Bawi tam obecnie główny gubernator książę Suwarow, aby przywrócić „porządek.“ Dzienniki francuskie donoszą, iż ową deputacją po powrocie z Sztokholmu Suwarow kazał uwięzić i śledztwo przeciw nim wytoczyć o zdradę stanu.

FRANCYA.

Paryż, 2 września. W braku innych, rzeczywistych przedmiotów, zajmują się dzienniki po większej części do wolnym rozumowaniem i domysłami aby odgadnąć przyszłość sprawy włoskiej, a mianowicie zrozumieć znaczenie polityki cesarskiej co do Rzymu i właściwe jej zamiary. Ponieważ to jest obszerne pole wszelkiej dowolności otwarte, nie dziw przeto, że jak najsprawniej się pojawiają się zdania których wymienić nie warto, a tym mniej zastanawiać się nad niemi. Pogłoska o objęcia wydziału spraw zagranicznych w Turynie przez hrabiego Arese ciągle się jeszcze utrzymuje, zwłaszcza iż wielu sądzi, że król W. Emanuel nie zechce w sprawie rzymskiej żadnego uczynić kroku bez ścisłego porozumienia z Francją, którego najpewniejszą będzie rękojmią udział hr. Arese w gabinecie. Można by w istocie wnioskować ze zaszłej w Turynie zmiany ministerjalnej, że W. Emanuel żadnych nie będzie szczenił ofiar, żeby serdecznie stosunek z rządem francuskim utrzymać. Zaraz nazajutrz po uroczystym przyjęciu w Turynie posła francuskiego Benedettego, złożył Ricasoli tękę spraw zewnętrznych i objął sprawy wewnętrzne, ponieważ ostatni jego okólnik, tyżący się położenia południowych części półwyspu, niełaskawe znalazł przyjęcie w Tuileryach. Starając się daremnie o uzyskanie pomocy i współdziałania Francji w uspokojeniu dawniejszych neapolitańskich krajów i widząc że król od solidarności z Francją odcepić się nie chce, uważał Ricasoli wystąpienie z ministerstwa spraw zagranicznych za rzecz, której godność jego osobista i przyzwoitość zresztą wymagały. Wszakże w kilku dziennikach znajdujemy wyraźnie wyrzeczony domysł, jakoby Ricasoli będąc ministrem spraw wewnętrznych, nie krępowany względami na zewnątrz, miał zamiar, uważając sprawę rzymską za wewnętrzną sprawę włoską, rozstrzygnąć ją bez Francji; przytaczają na poparcie tego zdania świeży artykuł Opinione, który wielkie zrobił w Turynie wrażenie, dowodząc prawności i konieczności takiej wyprawy do Rzymu, jaką jenerał Cialdini przeszłego roku przedsięwziął do państwa Kościelnego przyłączając Marche i Umbryę do królestwa włoskiego. Prócz tego w przesadzeniu księcia Grammont, który był osobiście jawnym przeciwnikiem jednoci włoskiej i posłaniu na jego miejsce margrabiego Lavalette, któremu współczucie dla Włoch przypisują, upatrują niektórzy zapowiedź niezawodnego zwrotu w polityce włoskiej tuileryjskiego dworu. W jenerale Rovere, który objął w Turynie kierunek ministerstwa wojny, znajdzie, jak spodziewają się powszechnie, Cialdini dzielnego współpracownika w dziele uspokojenia Włoch południowych.

— Potwierdzać się zdaje, że w istocie minister Persigny dla tego nie zagał sejmiku swego departamentu, ponieważ mowa, zbliżająca się do treści do okólnika Ricasolego, którą powiedzieć zamierzał, została zganioną przez cesarza.

ANGLIA.

Londyn, 3 września. Rząd postanowił wzmocnić znacznie siły swoje wojskowe w Kanadzie, dokąd niezwłocznie wysłał trzy pułki.

— Królowa z dworem odbyła wycieczkę do Irlandji, mianowicie do uroczych jezior Killarney. Przyjmwano ją po drodze bardzo sympatycznie, a lord Castleross podejmował z wielkim przepychem.

— W tych dniach w Dover odbyła się uroczysta instalacja lorda Palmerstona na lorda strażnika pięciu portów, z wielką uroczystością, która świetnością przypominała instalację lorda Wellingtona przed 20 laty. Ceremonia zaczęła się od przeglądu ochotników, który odbył lord Palmerston konno, przy pomocy kilku oficerów. Następnie lord strażnik udał się na śniadanie do zamku, gdzie go witano 19 strzałami armatnimi. Z kolei odbył się pochód uroczysty na Bredenstone Hill, gdzie lord strażnik zasiadłszy na tronie szkarłatnym wśród grona burmistrzów i rozli-

cznych urzędników i reprezentantów średniowiecznego antoramentu, po różnych mowach i odczytaniu nominacji złożył ślub ścisłego pilnowania swego urzędu, poczem znów dano 19 strzałów armatnich, odbyły się mowy i burmistrz miasta Dover zaprosił go na bankiet do ratusza, starożytnego gmachu po Templaryuszach, w którym podobno niedgdy król Jan swoje ziemie odstąpił legatowi papieskiemu Pandulfowi. Około 350 gości zasiadło do bankietu; damy przypatrywały się z galerji. Po licznych zdrowiach lord Palmerston dziękując od siebie odezwał się pomiędzy innymi: „W istocie, panowie, na waszą życzliwość zasłużyłem chyba tylko dobrmi chęciami, aby służyć ojczyźnie, czcią i uszanowaniem dla ustaw angielskich, i że mam tę wiarę, albo też uprzedzenie jeżeli się komu podoba, jako moi rodacy, w ogóle wzięwszy, są narodem na kuli ziemskiej niezrównanym. Raccie zresztą panowie uważać to moje wyznanie za komunikację poufną, bo gdyby się o tym świat dowiedział, możeby to na dobre nie wyszło. Cenię wysoko mieszkańców pięciu portów za przywiązanie ich do dawnej ustawy portowej. Zdobi nas wielce zamiłowanie w starodawnych i poważnych tradycjach. Nasz patriotyzm podobnie jak dobroczynność, powinien od domu się zaczynać. Powinniśmy nasamprzód umiłowac dom własny i własną rodzinę, potem miasto i okrąg, a kto jeszcze powiat swój kocha, ten i kraj swój miłuje.“ Wreszcie szanowny lord wspomniał ochotników angielskich, wyciągając dla nich naukę z ochotników amerykańskich, którzy świeżo nad Bulls Run poszli w rozsypkę. Amerykanie celują w męstwo osobistém, ale w ruchach wojskowych niezdają się ono na nic, jeżeli nie ma karności, która jest duszą wojska. Zrećne to a zarazem wesołe przemówienie lorda Palmerstona podnoszą wszystkie dzienniki angielskie. Urząd lorda strażnika pięciu portów, których właściwie jest siedm (Dover, Sandwich, Romney, Hastings, Hythe, Winchelsea i Rye) od dawna jest sinekura, ale też już żadnej pensji nie przynosi, tylko mieszkanie w Walmer Castle, gdzie lato miło można przepędzić. Po śmierci ostatniego strażnika, margrabiego Dalhousie, rząd miał zamiar umorzyć ten urząd, ale miasta, których porty po części już piaskiem zaszyły, ogromnej narobiły wrzawy, zaklinając Ję K. Mość, „aby tę straszną katastrofę od nich odwrócić.“ Jakoż królowa ulitowała się siedmiu Cinportów i dała im na strażnika lorda Palmerstona, który dzisiaj dowodzi ich siłą zbrojną.

— Londyński Sun zawiera pod napisem: „Śp. książę Adam Czartoryski“ opis solennego nabożeństwa które odbyło się w Londynie dnia 19 sierpnia w kaplicy św. Patrycyusza na Sohosquare za spókiej duszy tego wielkiego patrioty. Nabożeństwo żałobne celebrował najprz. dr. Maguire; na środku kaplicy wznosił się wspianiały katafalk, ozdobiony herbem Czartoryskich, z godłem „Bądź co bądź.“ Kaplica była zapełniona jużto wygnańcami polskimi, już przyjacielmi sprawy polskiej; wszyscy byli w żałobie. Następnie tegoż dnia odbył się miting Polskiego towarzystwa historycznego, którego jednym z patronów był zmarły książę, na Dukes-strest, St. James, w Sussex Chambers. W nieobecności prezesa, pułkownika Szyrmy, którego w tej chwili nie ma w Londynie, wiceprezes, major Szulczewski, odczytał wymownie skreślony rys żywota śp. księcia Adama, wyliczając wielorakie jego zasługi i oddając hołd równie publicznym jak domowym jego cnotom. Mowę, w angielskim mianą języku, w całej rozciągłości przytacza Sun; była ona umyślnie zastosowana dla gości angielskich, którzy przybyli na posiedzenie. Miano też w języku angielskim elegję na śmierć księcia, napisaną przez jednego z członków grona, ucznia uniwersytetu Oxfordzkiego, który wraz z mową powtórzyły dzienniki angielskie.

TURCYA.

Serbski Białogród, 1 września. W ciągu krótkiej sesji tegorocznej skupczyny powołanej do Kragujewca wszystkie projekta przedstawione ze strony rządu zostały przyjęte, oraz ustawa o następstwie tronu zatwierdzona z dodatkami na korzyść dziedziczości. Dzisiaj zamknął obrady skupczyny osobiście książę Michał, który miał przemowę. Treść tej przemowy jest: Przy pierwszém wystąpieniu swoim czuł, że drugie tym będzie radośniejsze, iż będzie mógł wyrzec: mówilem z serca i sercem mię pojęto; rzuciłem czyste ziarno i padło ono na ziemię urodzajną. Mowę tę przyjęto z wielkim zapalem.

— Z Dubrownika, 3 września donoszą, że dnia 1 września Czarnogórcy uderzyli na Turków w Podgoricy, przy czém zostali odparci. Turcy 28 Czarnogórcem pociinali głowy.

Mostar 4 września. Czarnogórcy napadli na transport pod Korito, zabrali duzo koni, ubili 8 Turków a wielu innych, z Gacka, poranili.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 września. Ponieważ liczba nabożnych chcących się wieczorem pomodlić znacznie się powiększyła, odbywa się od zeszłej niedzieli nabożeństwo wieczorne za zezwoleniem władzy duchownej nie tylko w kościele podominańskim, ale i z prawej strony Warty, w kościele parafialnym pofilipińskim, któremu Jks. dziekan Zientkiewicz przewodniczy.

Dla pogorzalców w Żerkowie.

Z przeniesienia 168 tal. — P. Bentkowski z Poznania tal. 1. — P. Suchorzewski z Tarnowa tal. 3. — P. Anastazy Radoński z Krześlic tal. 10.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego nru Dziennika, dołącza się Ziemia nin nr 36.

Skład towarów modnych i fabryka płaszczyków ANTONIEGO SCHMIDT w Poznaniu.

Niniejszem mam honor uprzejmie zawiadomić, że nowości na jesienną i zimową porę, które na obfitości tak w najtańszych jako i w najpiękniejszych rodzajach wszystkie dawniejsze nadsyłki o wiele przynoszą, już nadeszły.

Za braci naszych pomordowanych w Wilnie odprawisz w Poznaniu w kościele taryn nabożeństwo żałobne o godzinie 9 z rana w poniedziałek dnia 9 września. [2601]

W czwartek dnia 12 m. b. odprawi się uroczyste nabożeństwo w Woźnikach pod Grodziskiem o godz. 10 z rana na podziękowanie Panu Bogu za zwycięstwo odniesione nad pohańcami pod Wiedniem przez króla polskiego Jana III.; oraz na uproszenie błogosławieństwa bożego dla narodu naszego. [2589]

W czwartek dnia 12 t. m., dniu pamiętnym zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem odbędzie się w Gasawie o godz. 10tej z rana uroczyste nabożeństwo ku uproszeniu Stwórcy pomyślniejszych czasów i błogosławieństwa Bożego. [2593]

W księgarni J. Żupańskiego jest do nabycia: **Mowa X. Prusinowskiego** na nabożeństwie żałobnym za duszę s. p. księcia **Adama Czartoryskiego.** Cena 10 sgr. Dochód jest przeznaczony na korzyść porzeczalców Żerkowa [2600]

Co tylko wyszły z prasy: **Mowa X. Prusinowskiego** miana podczas nabożeństwa za duszę s. p. **JOACHIMA LELEWELA** i **Mowa X. Janiszewskiego** miana podczas nabożeństwa za duszę s. p. **ks. ADAMA CZARTORYSKIEGO.** Obie na dochód Stowarzyszenia kat. czeladzi. Cena każdej 10 sgr. Są do nabycia w księgarni **L. Mercbacha, J. K. Żupańskiego i Kamińskiego.** [2587]

Lampy posuwane z regulatorami z mosiądzu i nowogórebna jak najtaniej u **G. Schoeneckera** Garbary 16, róg ulicy Wodnej. [2582]

Skład towarów **nowosrebrnych, angielskich i francuskich towarów stołowych, samowarów, lamp Berzełiusa, świeczników, cukierniczek, sztucców** wszelkiego rodzaju u **G. Schoeneckera,** Garbary 16, róg ul. Wodnej. [2583]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 5 września.

Papieru pruskie.		%	zadano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102 1/2	—
— rząd.	4 1/2	—	102 1/2	—
— 1859.	5	—	107 1/2	—
— 1856.	4 1/2	—	102 1/2	—
— 1858.	4	—	99 1/2	—
prem. 1855.	3 1/2	—	124 1/2	—
Oblig. długu skarbu.	3 1/2	—	90	—
— Marchii.	3 1/2	—	89 1/2	—
Listy zast. March.	3 1/2	95 1/2	—	—
— Prus Wsch.	3 1/2	—	—	—
— — —	3 1/2	—	87	—
— Pomor.	3 1/2	—	86	—
— — —	3 1/2	—	91	—
— W. Ka. Pozn.	4	—	102 1/2	—
— — — (nowe)	3 1/2	—	97 1/2	—
— — — (nowe)	4	95 1/2	—	—
— Szląskie.	3 1/2	—	92	—
— gwar. B.	3 1/2	—	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	86 1/2	—
— — —	4	—	97	—
— rent. March.	4	99 1/2	—	—
— Pomor.	4	—	99 1/2	—
— W. Ka. Pozn.	4	—	96 3/4	—
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	98 1/2	—
— Nadreńskie.	4	—	98 1/2	—
— Saskie.	4	—	99 1/2	—
— Szląskie.	4	—	96 1/2	—
Papieru zagranicane.				
Austr. metal.	5	—	49	—
— Pożycz. narod.	5	—	58 1/2	—
— Oblig. 250 fl.	4	—	64	—
Reasy. 5 poz. Stiegl.	5	—	87 1/2	—
— 6 poz. Stiegl.	5	—	100 1/2	—

	%	zadano.	placono.
Rosy. pożycz. angielsk.	5	100 1/2	—
Polsk. oblig. skarbu.	4	93 1/2	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	28 1/2
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w. R. S.	4	—	84 1/2
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądza.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/2
Lujdory	—	—	109 1/2
Złota funt. cel.	—	—	461
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/2
Niem. bankn.	—	—	99 1/2
— plakt. w Lipsku	—	—	99 1/2
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	85 1/2
Diak. bank. od wekli.	—	—	40
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	133 1/2
Berlin-Hamb.	4	115 1/2	—
Berlin-Pocz.-Magd.	4	—	142
Berlin-Szczeciń	4	—	117 1/2
Wrocław-Freib.	4	—	111 1/2
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	—
Koźło-Bogumin.	4	—	—
— pierwot.	4 1/2	—	76
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Póln. Fryd.-Wih.	4	—	44 1/2
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	122
— Lit. B.	3 1/2	—	111 1/2
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	87

	%	zadano.	placono.
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. hand.	4	—	80
Gdański bank priv.	4	95 1/2	—
Dysk. Udział komm.	4	88	—
Gota. bank. pryw.	4	—	71
Hanow. dito	4	—	93 1/2
Królew. dito	4	—	89 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67 1/2
Magd. bank. pryw.	4	83 1/2	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	78 1/2
Pozn. bank. prow.	4	—	89 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4 1/2	—	86 1/2
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64 1/2	—
Minerwy Szląskiej.	5	20	—
Concordia.	4	106	—
Magd. assek. ogn.	4	500	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	99	—
— — —	4 1/2	102	—
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97
— Lit. C.	4 1/2	—	101 1/2
— Lit. D.	4 1/2	—	101
Berl.-Szczeciń.	4 1/2	—	101 1/2
— II. Em.	4	—	—
Koźło-Bogumin.	4	85	—
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	96 1/2	—
— III. ser.	4	—	94 1/2
— IV. ser.	5	—	100 1/2

	%	zadano.	placono.
Póln-Fryd.-Wih.	4 1/2	—	101 1/2
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3 1/2	85 1/2	—
— Lit. D.	—	—	92 1/2
— Lit. E.	3 1/2	—	82 1/2
— Lit. F.	4 1/2	—	99 1/2
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 5 września.			
Papieru i pieniądza.			
Dukaty	—	95 1/2	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank.	—	85 1/2	—
Austr. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	73 1/2
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	102
— nowe	3 1/2	98	—
— nowe	4	95 1/2	—
— Listy Rent.	4	97 1/2	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	—	92 1/2
— nowe Lit. A.	4	100	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	99 1/2
— Lit. C.	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	99
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	85	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarbu.	4	—	—
— obczęstk. à 500 zł.	4	59	—
Austr. pożycz. narod.	5	59	—
Minerwy akcyje.	5	—	—
Szląski bank.	4	86 1/2	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—

	%	zadano.	placono.
Akcyje Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	—	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	—
Głog.-Żegan.	4 1/2	92 1/2	—
Brzeg.-Niskie.	4	—	99 1/2
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	—
— Lit. B.	3 1/2	—	—
— obl. pr. pierw.	4	93	—
— — —	3 1/2	83	—
— — —	4 1/2	99 1/2	—
Opol-Tarnow.	4	31 1/2	—
Koźło-Bogumin.	4	33 1/2	—
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu			
dnia 4 września.			
Prusk. obl. skarbu.	3 1/2	—	—
— pożycz. skarbu.	4	—	—
— — —	4 1/2	—	—
— — —	3 1/2	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3 1/2	—	—
— — —	4	—	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	99 1/2
Zach. Prusk.	4 1/2	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza pożycz. pruska	—	—	—

Nakładem **B. Behra** księgarni w Berlinie pod Lipami 27, w Poznaniu, przy ul. Wilhelmowskiej 21, wyszedł co tylko i przez wszystkie księgarnie jest do nabycia:

Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego **Listy ze stepów Kirgizkich** 3 tal. [2503]

W dniu 12 września r. b. przed południem, odbędzie się w Inowrocławiu w obozry po W. Neumanie, walne zgromadzenie towarzystwa Koła polskiego, a po ukończeniu posiedzenia ciągnięcie loteryi fantowej. O liczny zjazd na to zebranie zaprasza **Dyrekcya.** [2591]

Ukończywszy swoje służbę jako lekarz wojskowy, osiedliłem się w Kruświcy jako lekarz praktyczny, chirurg i arkuszer, po uzyskaniu pozwolenia od król. rejencji do założenia apteki domowej, w której pracować nabyłem praktyki w aptekach lazareto-tych. **Dr. Winkler.** [2592]

Uwiedomienie. Zakład naukowy w Stęszewie przyjmuje przy rozpoczęciu półroczu zimowego, nowych uczniów i pensjonarów. Blizszych wiadomości udziela przewodniczący zakładu **Rektor Lust.** [2599]

Towarzystwo Przemysłowe. W niedzielę dnia 8 września r. b. Walne zebranie o godzinie 4tej po południu. [2572]

Dreluchy na miechy, Miechy z i bez szwu poleca po jak najtańszych cenach **Antoni Schmidt.** (Skład płótna.) [2568]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Poszukuje się handlu ile możności z szynkiem połączonym do nabycia, przyczem największy sekret pod słowem honoru żarecza się. Zgłoszenia przy podaniu specyfikacji i warunków pod adresem X. X. 123 poste restante w Poznaniu franco uprasza. [2590]

Buscha Hotel Rzymski: Kupey Thurn z Prorochow z Hamburgu, Hantz z Magdeburgu, M... z Mühlhausen, Schröder z Berlina, Walter z Drezna
Hotel Paryski: Kapitalista Bukowski z Wrocławia, rónik Rakowski z Kozuszkowa, nauczyciel Janek z Wielenia.
Hotel Berliński: Właściciele dóbr Heckeroth z P... wiec, asesor Góbel z Grodziska, dr. philos. Eckert z Zaniemyśla, obywatel Sattler z Sattlersbütte, malarz Gollmert i cukiernik Gollmert z Międzyb... panna